

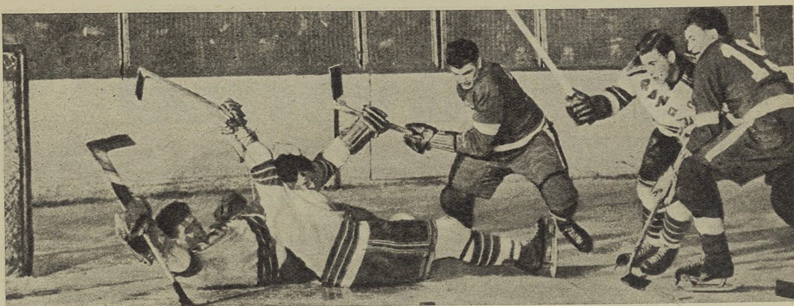

# SPORTOWIEC

• 27 LUTEGO 1952 • NR 8 • CENA 1 ZŁ •



24-letnia Barbara Grocholska uzyskała poważny sukces w narciarstwie światowym. 13 i 14 miejsce w Oslo na trudnej trasie, bez dostatecznej znajomości takich warunków zjazdu, to prawdziwy sukces, to osiągnięcie, jakiego nie znają w tej dziedzinie nasze kroniki narciarskie.

*fot. S. Ro[illegible]*



**Amerykanie zademonstrowali w Oslo swój „styl sportowy". Każdy ich mecz był pokazem niezwykłej brutalności. Takim właśnie było również spotkanie USA — Polska, zakończone wywalczonym (pięściami i kijami) zwycięstwem Yankesów 5:3. Jak się okazuje Amerykanie pilnie trenowali przed gościnnymi występami w Norwegii. Oto fragmencik eliminacji między drużynami Detroit i Nowy Jork. Komentarze na lodzie. Z tym tylko, że w porównaniu z meczami olimpijskimi widzimy to dziecinną zabawę...**

# NA ANTENIE „SPORTOWCA"

### HOKEJ NA LODZIE

Turniej olimpijski można uważać za zakończony, chociaż spotkanie Polska — Norwegia zostało odłożone o dzień z powodu odwilży. Pierwsze miejsce zdobyła Kanada, remisując niespodziewanie i... podejrzanie w ostatnim dniu 3:3 z USA. Srebrny medal przypadł niezasłużenie i z dużą pomocą Kanady najbardziej brutalnie i ordynarnie grającej drużynie amerykańskiej.

Gdyby Czesi nie załamali się w drugiej tercji meczu z USA, przegranego w stosunku 3:6, zdobyliby srebrny medal.

Szwajcaria bijąc Niemcy zachodnie 6:3 zajęła 5 miejsce. O szóstym miejscu zadecydował mecz Polska — Norwegia.

### JAZDA SZYBKA

Najpopularniejszy sportowiec Norwegii Hjalmar Andersen nie zawiódł swoich rodaków, wygrywając dalsze dwa medale olimpijskie (10 km i 1500 m).

### JAZDA FIGUROWA

Duży sukces w jeździe parami odniosła para węgierska — rodzeństwo Nagy — zdobywając brązowy medal i ustępując jedynie parze niemieckiej małż. Falk i rodzeństwu Hennedy (Kanada).

Wśród mężczyzn w jeździe figurowej triumfował Dick Burton (USA), a wśród pań Angielka Alltweg.

### KONKURS SKOKÓW — OTWARTY

W niedzielę wobec 130 tys. widzów z całej Skandynawii, w tym króla Norwegii, w Holmenkollen 44 zawodników walczyło o palmę pierwszeństwa.

I tym razem, podobnie jak to miało miejsce w pięciu poprzednich Olimpiadach, Norwegowie pozostali niepokonani. Był okres, gdy zdawało się, że tytuł mistrza olimpijskiego zdobędzie zawodnik innego kraju (w latach 1936 — 38 np. Szwed Eriksen, czy St. Marusarz), lecz zawsze najlepszy z Norwegów potrafił obronić prymat swego kraju w tej najpiękniejszej narciarskiej konkurencji.

Arne Bergmann — młody skoczek — skakał 68 i 67 m w nieskazitelnym stylu i zdobył złoty medal — nota 226 pkt. Drugi był Torbjorn Falkanger — skoki 68 i 64 — nota 221,5 pkt.

Na trzecie miejsce niespodziewanie wysunął się rutynowany Szwed Karl Holmström—skoki 67 m i 68,5 m—nota 218,5 pkt. Na czwartym ex aequo — Norweg Halvorn Naes i Niemiec Toni Brutscher — nota 216,5 pkt. Wreszcie 6 miejsce zdobył znów Norweg — słynny Arne Hoel — nota 215,5 pkt. Siódmym był junior fiński Hyrinen, ósme i dziesiąte miejsca zdobyli dwaj Niemcy Weiler i Kleiden.

Nasi zawodnicy skakali gorzej niż na treningach. Najlepszy okazał się Wieczorek zajmując 24 miejsce. (Ciekawa rzecz, że wygrał on w Szczyrku na imitacji Holmenkollen).

St. Marusarz zajął 27 miejsce. Wesrzynkiewicz 33, a Tajner — 38.

Niespodzianką była doskonała forma Niemców i słabe wyniki Finów oraz Szwajcarów.

### 50 KM I SZTAFETA 4 × 10 KM

Dużym sukcesem jest zajęcie przez znanego u nas Cardala 14-go miejsca w tym biegu, łatwo zresztą wygranym przez Finów.

Tradycje olimpijskich zwycięzców Saarinena, Falkanena, Nurmeli zostały wskrzeszone przez Hakkulinena, Holehmainena, Maekela i Lonkila. Również i sztafetę 4 x 10 km wygrali Finowie w sposób zdecydowany przed Norwegią i Szwecją.

Na 13 drużyn Czechosłowacja zajęło 9 miejsce.

Wprowadzony po raz pierwszy do programu olimpijskiego bieg kobiet na 10 km zakończył się też pełnym triumfem zawodniczek [illegible] pierwsze miejsce).

### KONKURENCJE ALPEJSKIE

Slalom kobiet wygrała Amerykanka Mead. Grocholska pokazała się znów z jak najlepszej strony, lądując w drugiej dziesiątce zawodniczek (14 miejsce o 8.7 sek. gorsza od zwyciężczyni).

Slalom mężczyzn potwierdził formę Austriaków i Norwegów. Zwycięzca 20-letni tyrolczyk Otmar Schneider (Austria) wygrał bijąc Eriksena i rewelację norweską — Berge. Zeno Colo był dopiero czwarty.

Z naszych zawodników Roj znalazł się na 28 miejscu na skutek upadku, bijąc zresztą Austriaka Pravdę, który też upadł.

W całości w konkurencjach alpejskich monopol techniki i stylu, jaki posiadali alpejczycy, wyraźnie się skończył. Zarówno Norwegowie jak i Szwedzi czy nawet Amerykanie i Japończycy dorównują umiejętnościami synom i córom Alp. Niedługo również i zawodnicy tatrzańscy dołączą się do tego doborowego towarzystwa.

*

**16 marca odbędzie się w Paryżu tradycyjny międzynarodowy bieg na przełaj o nagrodę „Humanité" — Centralnego Organu Francuskiej Partii Komunistycznej. W tym roku bieg zapowiada się niezwykle interesująco; obok doskonałych zawodników francuskich przewidziany jest udział świetnej ekipy lekkoatletów ZSRR oraz krajów demokracji ludowej.**

**Warto przypomnieć, że bieg „Humanité" ma swoją wieloletnią tradycję. Wygrywali go znakomici lekkoatleci jak bracia Znamieńscy, Francuz Pujazon i inni. W ubiegłym roku zwycięzcą był radziecki zawodnik Semionow.**

**Narciarstwo jest niezwykle popularnym sportem w ZSRR. W ciągu ostatnich trzech tygodni w zawodach narciarskich w Moskwie brało udział około 300 tys. zawodników.**

**Doskonały piłkarz radziecki Bobrow jest również świetnym hokeistą. W tegorocznych zawodach hokejowych strzelił on 58 bramek.**

**Lekkoatletka ukraińska Bakurkina uzyskała wynik 12,0 na 100 m. Niezły początek sezonu.**

**Wobec 60 tys. widzów na stadionie Heysel w Brukseli Belgia pokonała niespodziewanie w piłce nożnej Włochy 2:0. Obie bramki zdobyte zostały z karnego.**

**Zdobywca trzech złotych medali w Oslo Hjalmar Andersen, zaproszony został do wzięcia udziału w marcu br. w zawodach łyżwiarskich w ZSRR, o czym doniosła już prasa.**

### MIGAWKI

Mistrz Olimpijski r. 1948 — H. Oreiller dwa razy upadł na treningu zjazdu w Norefjell. Twierdzi, że nigdy mu coś podobnego nie wydarzyło się na jakiejkolwiek międzynarodowej trasie. Tak, Norefjell stało się grobem wielu szans.

Amerykanka Mead — zwyciężczyni slalomu-giganta — miała 4-ty numer startowy. A najważniejsze jej konkurentki z zachodu (Francuzki, Austriaczki) bardzo dalekie numery; jedynie Niemki startowały zaraz po Amerykance. Przy minimalnej ilości śniegu było z góry wiadomo, że tylko pierwsze numery startowe mają jakieś szanse na dobry czas.

Czyżby to był sportowy objaw „atlantyckiej współpracy"?

Meta i start „18-ki" urządzony był u stóp sławnej skoczni w Holmenkollen. Z westchnieniem wspominaliśmy



**Koniec trasy przepaścitego zjazdu w Norefjell. Roj - Gąsienica zrobił ostatnią krystianię, zajmując 22 miejsce.**

## WYPOWIEDŹ GROCHOLSKIEJ O PROJEKCIE KONSTYTUCJI:

*Tu w Norwegii także często myślę o Ojczyźnie, a tak wiele widząc na Igrzyskach Zimowych w Oslo, zastanawiam się nad różnicą w nastroju imprez naszych i ich, nawet tak międzynarodowych jak te.*

*Chciałam któregoś wieczoru najlepiej określić tę różnicę, gdy właśnie ktoś z kolegów przyniósł mi gazetę z kraju.*

*Dyskusja o Konstytucji... pomyślałam. Konstytucja, która mówi również o sporcie, o masowym sporcie, o opiece nad sportem. I my sportowcy w dyskusji nad naszą Konstytucją.*

*I nagle pojęłam tę różnicę. Nasz sport jest współbudowniczym socjalizmu, a ich ma ratować ginący ustrój... Nasz wychowuje, ich demoralizuje.*

**BARBARA GROCHOLSKA**
SPECJALNIE DLA „SPORTOWCA"

# „W SLALOMIE NIE BAŁAM SIĘ NIC A NIC..."

**Oslo, w lutym.**

*Za chwilę mam ruszyć w dół. Śniegu jak na lekarstwo. Szczęśliwa Mead miała 4 numer, a więc o kilka centymetrów śniegu więcej od nas. Tu każdy zjazd — to bliżej strasznego lodu dla następnej. Widzę tylko pierwszy trawers w lewo, niezbyt groźny, ale wiem, że zaraz za wierzchołkami drzew — potworny pierwszy uskok tej przepaścistej trasy. Staram się interesować ludźmi jadącymi nade mną wyciągiem...*

*Ale mój czas już się zbliża. Ruszyła znów jakaś Niemka. Czekam. Wiatr wieje w plecy. Czy nie za dużo jak na mnie?*

*Ruszam. Chorągiewka startera dotknęła mojego policzka.*

*Co było dalej? Nie wiem. Oprzytomniałam wypadłszy w połowie trasy z „holwegu monstre" na uskok długi i niemal prostopadły, później znów drzewa i przepaście...*

*Skręt w lewo i długi, długi szus pod pięciokołowy olimpijski transparent. Wpadłam w ramiona mego trenera.*

*A slalom? Nie bałam się nic a nic. Poznałam z trenerem całą trasę. W biegu stali nasi chłopcy niemal przy każdej bramce. Przydali się. Informacje były znakomite.*

*Wniosek: muszę jeździć więcej na obcych trasach i w międzynarodowym towarzystwie. Zyskałam w Oslo pewność siebie — a to dużo.*



**Tegoroczne narciarskie mistrzostwa CRZZ dały nam przegląd nowych nazwisk. Widzimy zmianę zwycięskiej sztafety kobiet 3 x 5 km. Wanda Ciencialówna zmieniona będzie za chwilę przez Halinę Moczalównę.**

*foto W. Werner*

# NA STRAŻY POKOJU ŚWIATA



**23 lutego, naród radziecki obchodził 34 rocznicę istnienia Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej. W przeddzień rocznicy odbyła się w Moskwie w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej uroczysta akademia zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych ZSRR wspólnie z organizacjami społecznymi i kulturalnymi stolicy.**

**— Cała historia Armii Radzieckiej — oświadczył m. in. marszałek Goworow na akademii — jest żywym przykładem bohaterstwa, ofiarnej służby ojczyźnie i mężnego wykonywania swych obowiązków. Armia Radziecka jest niezawodnym obrońcą wielkich zdobyczy mas pracujących naszej ojczyzny.**

**Uroczyście obchodziły 34 rocznicę Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej narody ZSRR.**

**W fabrykach i zakładach pracy, oddziałach wojskowych i w szkołach odbyły się zebrania i akademie.**

**Sport radziecki, w którym żołnierze - sportowcy zajmują zawsze czołowe miejsce, uczcił rocznicę licznymi imprezami.**

**Cały świat postępowy manifestował w dniu tym swe gorące uczucia dla Armii, stojącej na straży pokoju świata.**

...le czasy, kiedy „18-ka" i kombinacja klasyczna były naszymi najmocniejszymi punktami, a zjazd w ogóle się nie liczył.

Kwapień walczył zresztą na trasie „18-tki" doskonale. Gdyby nie korzeń czy sęk i połamanie nart, byłby gdzieś w pierwszej trzydziestce. I tak strata zaledwie 10 minut do pierwszego Brendena — jest to niewiele w tych warunkach.

Walka w „18-tce" Jona Heiki Hasu z Simonenem Slattvikiem o pierwsze miejsce w konkurencji rozpaliła do białego 15-tysięczną widownię wyległą pod skocznią.

Hasu musiał nadrobić ponad 4 i pół minuty, by wygrać. Szedł jak maszyna będąc czwarty w ogólnej punktacji klasyfikacji biegu, ale paru minut zabrakło. A może raczej kilku metrów przy niedzielnych skokach?

„18-tka" była wspaniała tak pod względem klasy startujących, walki, jak i pogody.

Skandynawowie udowodnili raz jeszcze, że śnieg i narty są ich żywiołem, z którym są zrośnięci chyba od czasów Wikingów. Siedemnaście pierwszych miejsc a mogłoby być i pięćdziesiąt, gdyby nie ograniczenie liczby startujących. Zwycięzca Brenden więcej życia spędza na nartach, niż na nogach.

UHA.

## TYDZIEŃ W „SPORTOWCU"

Drugie spotkanie naszych bokserów z pięściarzami CSR w ramach meczu Praga — Warszawa zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Z zawodników naszej drugiej reprezentacji występujących pod firmą Warszawy na wyróżnienie zasługuje Niedźwiecki, który odniósł cenne zwycięstwo nad Majdlochem. Poza tym punkty dla barw Warszawy zdobyli Kukier, Krawczyk i Paliński.

Zaplecze kadry narciarskiej nie śpi, tak samo zresztą jak i Zakopane, gdzie po wyjeździe Olimpijczyków sportowy tydzień upłynął pod znakiem mistrzostw zrzeszeń CRZZ. Z ogółem 250 zawodników najliczniej zaprezentował się Kolejarz (37 zaw.), który też od razu objął prowadzenie w ogólnej punktacji lądując ostatecznie na pierwszym miejscu (1.306 pkt.) przed Ogniwem (949 pkt.), Stalą i Unią. Wynik ten w dużym stopniu zawdzięcza Kolejarz silnej reprezentacji kobiecej.

24 najlepszych zawodników krajowych z wyjątkiem wicemistrza Polski Piątka wzięło udział w Ogólnopolskim Zimowym Turnieju Tenisowym na Wybrzeżu. Rozgrywki były jednocześnie doskonałym dopingiem przed spotkaniem z tenisistami NRD. Sensacją było zwycięstwo młodego Piotrowskiego nad Hebdą (6:3, 9:7) i H. Skoneckiego nad Licisem. Niespodziankę sprawił Kwiatek eliminując Tłoczyńskiego (6:3, 1:6, 6:4). Ostatecznie w grze pojedynczej zwyciężył Radzio, który w finałowym spotkaniu pokonał Niestroja. W grze podwójnej zwyciężyła para Radzio — Kwiatek.

W walce Tołkaczewski — Procel w czasie zawodów pływackich we Wrocławiu, Tołkaczewski zwyciężył przeciwnika, bijąc jednocześnie rekord Polski na 100 m st. dow. wynikiem 1:00,2.

W rozgrywkach o mistrzostwo Ligi w koszykówce mężczyzn łódzka Spójnia po zwycięstwie nad krakowską Gwardią zapewniła już sobie tytuł mistrza Ligi.

Finałowe spotkania w koszykówce kobiet o mistrzostwo Polski przyniosły zwycięstwo Spójni (Warszawa) nad Kolejarzem i Gwardii (Kraków) nad AZS (Warszawa). Na czele tabeli znajduje się nadal Spójnia 4 pkt. przed Gwardią 4 pkt.

W siatkówce męskiej Puchar Polski zdobyła drużyna CWKS nie ponosząc żadnej porażki.

Dzisiaj rano wyjechaliśmy z Oslo do Kongsbergu. Plan pracy mamy następujący: trening na skoczni w Kongsbergu, która według zdania fachowców jest b. dobra; posiada szczególnie dogodne parcie powietrza z przodu, poza tym zbliżona jest do skoczni w Holmenkollen; w niedzielę nasi skoczkowie będą oglądać mistrzostwa Norwegii w skokach, które odbędą się w Porsgrunn (100 km na południe od Kongsbergu), następnie 12 bm. weźmiemy udział w międzynarodowym konkursie skoków w Kongsbergu. Do Larwik, jak projektowaliśmy, nie pojedziemy, gdyż jesteśmy zdania, że szkoda tracić cały dzień, żeby oddać dwa skoki i wykorzystamy dzień na trening w Kongsbergu. Tutejsza skocznia nosi nazwę Hannibal.

Z Polaków, według oświadczenia Birgera Ruuda, skakał na niej Bronek Czech. Mieszkamy tu w najlepszym hotelu (Hotel Gyldenlöve); oprócz nas są skoczkowie USA, którzy przebywają tu od 22 stycznia i ekipa szwajcarska.

# GRZEGORZ MŁODZIKOWSKI

Artykuł specjalny dla „Sportowca"



Skocznia Hannibala w Kongsbergu. Jest to pewnie jedyny ślad alpejskich przygód kartagińskiego wodza. Skocznią jego imienia uczciła Norwegia alpejski wyczyn Hannibala, zapomniany w Europie.

# OLIMPIADA NA CODZIEŃ

### SKOCZNIE RODZĄ SKOCZKÓW

Na stacji oczekiwał nas Birger Ruud, nasz stary znajomy, który ma tu sklep sportowy i wytwórnię nart. Jak widać nazwisko przyciąga klientów i Birger podobnie jak Sigmund w Oslo robią dobre interesy. Obaj jednak są dla nas niezwykle serdeczni. W drodze z Oslo do Kongsberg (około 80 km) widzieliśmy z okna pociągu 12 skoczni różnych wielkości — nic więc dziwnego, że można tu mieć dobrych skoczków.

Hannibalbakken (bakken — skocznia) została zbudowana w 1925 roku. Śniegu dużo w przeciwieństwie do Oslo. Rekord skoczni wynosi 67,5 m (Konsgaard).

Birger Ruud poinformował nas m. in. że w dobrej formie są skoczkowie USA. Układ sił przedstawia się u nich następujący:

1. Tokle A., 2. Wegeman K., 3. Olsen B.

Amerykanie odnoszą się do wszystkich protekcjonalnie, jak można by to określić. Są pewni siebie, zwłaszcza gdy sięgają po portfele obficie zaopatrzone...

W hotelu, mimo że byliśmy zamówieni, nie wywieszono polskiej flagi, chociaż wisiały flagi: norweska, USA, angielska i szwajcarska. Na nasze znaczące spojrzenia w stronę balkonu nastąpiła szybka reakcja hotelarza... Jutro będzie nasza flaga... Tłumaczyli się, że trudno im było ją dostać (!)

Dyrektorem hotelu jest były czołowy skoczek norweski Arne Guttormsen, z którym Staszek Marusarz skakał przed wojną na Planing.

### MIASTECZKO... NA DŁONI

A teraz kilka słów o Kongsbergu. Miasteczko o piętrowych drewnianych domkach liczy osiem tys. mieszkańców. Ludność przeważnie zatrudniona w fabrykach.

Poza tym żyje tu trochę z turystów. Informowali mnie o tym Szwedzi, którzy mieszkają w hotelu i przyjechali za interesami. Miasto jest położone ok. 200 m nad poziomem morza, przy czym najwyższe wzniesienie liczy ok. 900 m.

Miasteczko liczy sobie 300 lat. Jest tu pełno starych szybów, skąd wydobywano srebro. Niektóre eksploatuje się jeszcze dzisiaj w skandalicznych warunkach bezpieczeństwa. Produkcja roczna wynosi ok. 8 ton srebra. Najgłębszy szyb ma 1.100 m głębokości.

Przed południem powróciliśmy z Kongsberg do Oslo i pierwsze kroki skierowaliśmy nie do wioski olimpijskiej, a na Holmenkollen, gdzie odbył się pierwszy trening skoczków.

Międzynarodowy konkurs w Kongsberg wygrali, jak było zresztą do przewidzenia, Norwegowie. Kolejność była następująca: 1. **Arne Ellingsen nota 221.0 pkt. skoki 63, 63,5; 2. Arne Hoel nota 218,5 pkt. skoki 60, 63,5; 3. Hans Björnstad nota 217,5 pkt. skoki 61, 63; 4. Sverre Slattvik nota 217,5 skoki 59,5, 61,5; 5. Arthur Devlin USA nota 213,0 skoki 60, 62; 6. Christian Moen nota 212,5 pkt. skoki 61, 62; 7. Georg Thrane nota 212,5 pkt. skoki 59,5, 59.**

Startowało ogółem 107 skoczków. „Cudzoziemcy", w tym nasi, uplasowali się następująco: **5. A. Devlin USA nota 213.0 pkt., skoki 60, 62; 12. A. Tokle USA nota 209,0 pkt. skoki 61, 62; 13. W. Olsen USA nota 208.0 pkt. skoki 57,5, 60; 23. St. Marusarz nota 201.5 pkt. skoki 58,5, 59,5; 27. Horoji Yoshizawa Japonia nota 200,5 pkt. skoki 59, 60,5; 29. W. Rasmussen USA nota 199,0 pkt., skoki 57,5, 60; 32. J. Węgrzynkiewicz nota 195,5 pkt. skoki 56,5, 57,5.**

**34. Tatsuo Watanabe Jap. nota 195.0 pkt. skoki 57, 59; 35. Hans Däscher Szwajc. nota 194,5 pkt. skoki 57,5, 56; 35. A. Gąsienica Daniel nota 194,5 pkt. skoki 55,5, 58; 39. Fritz Schneider Szwajc. nota 194,0 pkt. skoki 58,5, 57,5; 41. Andreas Däscher Szwajc. nota 192,5 pkt. skoki 61, 62; 43. L. Tajner nota 192,0 pkt. skoki 56, 56; 44. Ryoichi Fujisawa Jap. nota 191 pkt. skoki 53, 57,5; 53. J. Krzeptowski nota 185 pkt. skoki 54, 55; 55. Kozo Kawashima Jap. nota 184,0 pkt. skoki 53,5, 54,5.**

Konkurs odbył się przy pięknej słonecznej pogodzie i na dobrze przygotowanej skoczni. Słabe wyniki naszych skoczków należy tłumaczyć tremą i brakiem rutyny w konkursach międzynarodowych. Poza tym nie są przyzwyczajeni do tego rodzaju małych skoczni. Nasi skoczkowie reprezentują w tej chwili średni poziom skoczków norweskich. W porównaniu ze skoczkami grup zagranicznych nie wypadliśmy jeszcze najgorzej. Staszkowi nie wychodziło wyjście z progu.

### „REPREZENTACJA" USA

Teraz kilka ciekawostek: bracia Däscher (Szwajcaria) skakali na mamuciej skoczni w Obersdorfie. Andreas miał skoki 130 m, a Hans 133 m. Podkreślają oni, że skocznie norweskie są trudne dla skoczków kontynentalnych.





**Polowanie na znaczki i emblematy to zwykłe zajęcie olimpijskie... Japończyk Takawayaszi, łyżwiarz w jeździe szybkiej „obrabiany" przez włoskich zawodników** *Foto Keyston*



**Oto grupa naszych skoczków w Kongsbergu. Siedzą od lewej: trener Kozdruń, St. Marusarz, Gąsienica Daniel Andrzej, Tajner. Stoją od lewej: Wieczorek, Węgrzynkiewicz, kierownik Młodzikowski, Bilski i Krzeptowski Daniel.**

KRYSTYNA PROGULSKA

# SZUKAJMY NOWYCH ZJAZDÓW W TATRACH A ZNAJDZIEMY

GDY przysłuchiwałam się wynikom, jakie radio podało z Olimpiady z Oslo, przypomniałam sobie rozmowę z trenerem Lipowskim, która odbyła się nie tak dawno, bo przed wyjazdem naszych zawodników do Oslo. Mówił wtedy pan Janek, że największe szanse mają nasi chłopcy w biegu zjazdowym. Trasa biegu nie jest technicznie zbyt trudna a ludzkie możliwości w tej konkurencji są przecież ograniczone i trudności, jakie są do przezwyciężenia, nie powinny stanąć na przeszkodzie do uzyskania dobrych miejsc naszym zawodnikom, którzy jeżdżą przecież „na całego".



...i znalazła buławę narciarską w plecaku... Barbara Grocholska swym 13 miejscem w zjeździe i 14 w slalomie wysunęła się na czoło narciarek Europy.

*Foto Arczyński*

A oto jak brzmią wyniki. W zjeździe, którego długość wynosi 2435 m przy różnicy poziomów 710 m, triumfował znowu — jak wiadomo — doskonały i niesłusznie odsyłany już przez niektórych do lamusa Włoch Zeno Colo z czasem 2 min. 30,8 sek, następny Schneider 2,32 i Pravda 2,32,4 (obaj Austria). Dwudziesty drugi Roj Gąsienica 2,44,3, dwudziesty dziewiąty Dziedzic 2,49,4.

Zdawałoby się, że nie ma tu nic nadzwyczajnego. Roja dzieli od zwycięzcy zaledwie 12,3 sek. a jednak przeciętna szybkość Colo wynosi 16.15 m/sek. tj. 58 km/godz, podczas gdy Roja — 14,8 m/sek czyli 53,5 km/godz. W każdej sekundzie Colo wyprzedzał Roja o 1 metr 35 cm i na całej trasie uciekł mu przeszło 200 mtr.

Wiemy, że posiadają oni identyczne narty (szwajcarskie zjazdowe Atoflexy o ślizgu ze specjalnej masy), nie należy więc przypuszczać, żeby któregoś specjalnie lepiej niosło.

Wierzę w to, że nasi zawodnicy mają wszelkie szanse by zająć miejsce w pierwszej dziesiątce świata. Mają doskonałe warunki fizyczne, świetny sprzęt, są bardzo utalentowani — narty „leżą" w naszym charakterze. Gdzie trzeba dużo brawury i trochę rozwagi, tam na ogół spisujemy się dobrze.

Ale czegoś brak — i to bardzo: brak trudnych tras zjazdowych na których by mogli zdobywać „najwyższą sztukę jazdy". Na dobrą sprawę mamy tylko jedną dostępną trasę zjazdową Fis II, trasę łatwą, na której nasi zawodnicy nie mogą się już niczego nowego nauczyć.

Fis I jest prawie zawsze niedostępny z powodu braku śniegu, wystających pniaków — dopiero w tym roku, dzięki wyjątkowym opadom, prawdopodobnie będzie można startować na tej trasie na mistrzostwach Polski. Zresztą uważany u nas za bardzo trudny Fis I ma mniejsze nachylenie o 1,5 st. od trasy biegu w Norefiell. U nas w Tatrach można znaleźć trasy trudniejsze i dłuższe niż Fis II, choćby urozmaicona i długa trasa z Ciemniaka — trzeba je jednak przygotować i udostępnić dla treningu.

Bliskie obok siebie miejsca jakie Polacy zajęli w Gigancie (38, 39, i 41 miejsce) świadczą też o tym, iż nasi zawodnicy przedstawiają wyrównaną klasę — że to czego się mogli nauczyć w obecnych warunkach u nas — opanowali wszyscy w równym stopniu, a teraz jeśli mają jeździć lepiej, muszą ćwiczyć na trudniejszych i szybszych trasach.

A nasze kobiety? Opinia zagraniczna bardzo przychylnie wyraża się o Basi Grocholskiej. Jej 13 miejsce w biegu zjazdowym to sukces, zważywszy jakie nazwiska są po niej. Zawdzięcza ten wynik nie tylko swemu dużemu talentowi, ale też i temu, że trenuje zawsze z mężczyznami, przez co nabiera ich stylu jazdy i odwagi.

Wracając jeszcze do nowego mistrza olimpijskiego w zjeździe, Zeno Colo, możemy dodać, iż trenuje on na najbardziej karkołomnych trasach Alp. Słusznie nazywają go „demonem szybkości", gdyż w 1947 r. pobił „absolutny rekord szybkości" na nartach, przejeżdżając dokładnie odmierzony 100-metrowy odcinek na małym Matterhornie w 2,20 sek, co wynosi 163 km/godz. Rekord ten ustanowiony został późną wiosną na gładkim zboczu na wysokości 3900 m nad poziomem morza. Mając takie zaprawy i wyczyny za sobą Colo „pruje" na wszystkich trasach świata bez tremy i przyspiesza tam, gdzie innym może zabraknąć odwagi.

Zbyt wcześnie jest w tej chwili na wyciąganie ostatecznych wniosków, pobieżna analiza wyników wskazuje nam jednak jasno dalszy kierunek pracy. Udostępniajmy nowe trasy zjazdowe i na nich doskonalmy się i zdobywajmy najwyższą technikę.



Otmar Schneider (Austria) uległ w zjeździe Zeno Colo. Widzimy go na nadzwyczaj trudnym odcinku trasy.

Dwudziesty drugi w zjeździe — to sukces wcale poważny — może sobie powiedzieć śmiało Roj.



Wielka nadzieja Włoch Celina Seghi była trzecia w slalomie gigancie.

Stosunkowo dobrze wypadli Amerykanie. Teraz, jak wygląda ich grupa narodowościowo: Wegeman — Niemiec, Olsen — Norweg, Tokkle — Norweg, Rasmussen — Norweg, trener Sörensen — Norweg. (Plus czarni sprinterzy — to wcale niezła amerykańska ekipa eksportowa...)

Na Holmenkollen nasi skakali na ogół dobrze z wyjątkiem Wieczorka, który miał upadki. Leżała zresztą większość Szwedów, Amerykanów, niektórzy Finowie i Norwegowie.

Większość upadków należy przypisać twardej skoczni (lód pod śniegiem). Stylowo odbijali się od innych — czołówka norweska, Bradl i czołówka szwedzka. Ze skoczków CSR jest tylko Melich (komb. norw.), który skakał słabo. Staszek uskarża się, że nie wychodziło mu wyjście z progu, poza tym ma zbyt lekkie deski. Trener Kozdruń szuka dla niego w całym Oslo odpowiednich nart....

Wieczorem (19.00) byliśmy na meczu hokejowym Kanada — USA. Wygrali Kanadyjczycy 3:2. Drużyny grają na wysokim poziomie technicznym, jeżdżą szybko i dobrze na łyżwach, ale Amerykanie brutalną grą wywoływali formalnie bójki. Sympatia publiczności była po stronie Kanadyjczyków.

### DEPTANIE ZA SKOK

Piszę do Was bezpośrednio po powrocie z Porsgrunn, gdzie oglądaliśmy konkurs skoków specjalny i do kombinacji. Chłopcy czują się dobrze, mamy tylko trudności z treningiem na tutejszej skoczni Hannibal z powodu silnego wiatru. Z tego też powodu musieliśmy ograniczyć się wczoraj do treningu na małej skoczni, która jest jednak tylko namiastką właściwego treningu podobnie zresztą jak skocznia Rugtvedtkollen w Porsgrunn nie cieszy się specjalnym powodzeniem u skoczków norweskich ze względu na zbyt małe długości skoków. Przy okazji chciałbym wspomnieć, że Norwegowie mają zarejestrowanych 1000 skoczni, w tym sześć powyżej 80 m i dwieście powyżej 50 m, nic dziwnego też, że w tych warunkach można wychować całe pokolenia dobrych skoczków. W



Ona zawiodła Francję... Jaqueline du Bief zajęła w jeździe figurowej aż czwarte miejsce. Są jednak osoby, których, jak mówią w Oslo, Jaqueline nie zawiodła...

*Foto Keyston*

# 8 RAZY W OSLO


Csorich


Lewacki


Jeżak


Gansiniec

Zdobywcy bramek dla Polski


Norweg Bergendahl, mistrz sprzed pierwszej wojny, wbiega ze zniczem na stadion Bislett.

## POLSKA — NORWEGIA 4:3
## 6 MIEJSCE W OSLO

### POLSKA — CSR 2:8 (1:3, 1:2, 0:3)

Pierwsze dotknięcie krążka kijem i atak CSR sunie na naszą bramkę. Stremowani Polacy z trudem powstrzymują serię niebezpiecznych ataków. Ostrzeliwany ze wszystkich stron Szlendak puszcza w tym czasie dwie pierwsze bramki, strzelone nie do obrony przez najlepszego na boisku Czechosłowaka Bubnika. Csorich pierwszy opanowuje tremę; inicjowany przez niego wypad kończy się bramką z niespodziewanego strzału Lewackiego. I znów przewaga Czechosłowaków zakończona bramką Hajsmana.

W drugiej tercji — szybkie obustronne ataki z lekką przewagą naszych przeciwników. Gra szybka, ostra, fair. Robotnicza w lwiej części widownia Drammen gorąco oklaskuje obydwie drużyny ludowej demokracji. CSR prowadzi 2:1. Ostatnią dla nas bramkę meczu strzela Jeżak z podania Csoricha.

Trzecia tercja — to generalny atak Czechosłowaków, którzy wykorzystując dezorganizację w naszej obronie strzelają trzy dalsze bramki ze strzałów Raymana, Sekery i Bubnika.

### POLSKA — SZWECJA 1:17 ((0:1, 1:9, 0:7)

Płynne ataki naszego zespołu raz po raz zagrażają bramce Szwedów. Skarżyński zaprzepaszcza wspaniałą okazję zdobycia prowadzenia nie trafiając do pustej bramki. Atak Szwedów z trudem przedziera się przez obronę, ale tam pewnie interweniuje Szlendak. Dosłownie w ostatnich sekundach pierwszej tercji Blomquist z kilku zaledwie kroków strzela pierwszą bramkę. Nic jednak nie wróży pogromu.

I druga tercja... Silni fizycznie, doskonale kryjący i ostro grający Szwedzi przypuszczają porywający atak. Co minutę bramka! Przy szóstej — całkowite załamanie psychiczne naszego zespołu.

Przygniatająca nasz zespół przewaga Szwedów trwa nadal. Hempel zmienia w bramce Szlendaka. Broni wspaniale — sam nie jest jednak w stanie powstrzymać nawały Szwedów. Wróbel I strzela samobójczą (!), siedemnastą bramkę.

### POLSKA — SZWAJCARIA 3:6 (1:4, 2:2, 0:0)

Grający z przewagą techniczną Szwajcarzy uzyskują, częściowo wskutek nieporozumienia naszej obrony i z winy Hempla, trzy pierwsze bramki. Po chwili czwarta ze strzału Poltera. Sytuacja staje się groźna, dziś jednak nie widać w drużynie naszej załamania, przeciwnie — otrząsamy się z przewagi Szwajcarów i do końca spotkania gramy już jak z równorzędnym partnerem. Trojanowski zmienia Wróbla — wypad i pierwsza w tym meczu dla nas bramka.

Niedysponowanego Hempla zastępuje w bramce Szlendak. W dwóch dalszych tercjach — stosunek bramek 2:2. Punkty dla nas zdobyli: Csorich i Bromowicz. Gościmy nadal często pod bramką Szwajcarów, niestety atak nasz w podbramkowych „superkombinacjach" gubi się i wynik, do końca meczu, nie ulega już zmianie.

## POZDROWIENIA BIRGER RUUDA

„Przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim sportowcom polskim.

Z narciarzami polskimi łączą mnie wspólne przeżycia na skoczniach niemal całego świata, a Stanisława Marusarza mam chyba prawo nazwać swym przyjacielem.

Gorąco dziękuję Polakom za ich serdeczną postawę, gdy przytrafił mi się wypadek podczas skoku. Dni spędzone z Wami na VI Igrzyskach pozostaną na zawsze w mej pamięci"

Birger Ruud

Roj-Gąsienica — nasz najlepszy zjazdowiec na trasie.
foto Keystone





Wróbel I

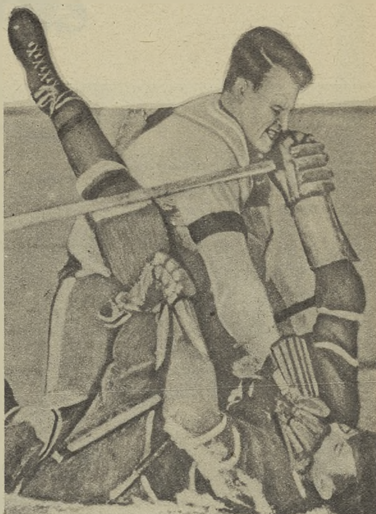


Trojanowski



Bromowicz

w hokejowym turnieju olimpijskim.



Życie albo krążek... To styl amerykańskiego hokeja.

**POLSKA — KANADA**
**0:11 (0:3, 0:3, 0:5)**

W meczu tym odkryliśmy wszystkie nasze zalety i wady: dobrą taktykę, ambicję i kondycję, lecz także słaby jeszcze poziom wyszkolenia technicznego. Wynik meczu z późniejszym zdobywcą złotego medalu był już z góry przesądzony. Mimo to stawialiśmy przeciwnikowi twardy opór przy zaciętej, a nawet brutalnej grze Kanadyjczyków. Polacy postawą swoją zdobyli uznanie całej widowni, która w ciągu meczu żywo nas dopingowała.

W meczu tym najlepiej spisał się Szlendak i obrona, gorzej atak, a w nim niedysponowani tego dnia bracia Wróblowie.

**POLSKA — NIEMCY ZACH.**
**4:4 (1:1, 3:1, 0:2)**

Zahartowani w bojach z silnymi przeciwnikami stajemy do meczu, w którym mamy szanse zdobycia pierwszych punktów. Początek spotkania — to wielka przewaga Polaków. Doskonały bramkarz niemiecki Wackers troi się w oczach pod gęstym obstrzałem naszych napastników.

Porwana piękną grą Polaków widownia żywo nas dopinguje. W okresie naszej dużej przewagi pierwsza bramka pada jednak dla Niemców. Wyrównuje ją Csorich strzelając nie do obrony z podania Jeżaka.

Porywające tempo rośnie. Bramkarz niemiecki nadal w akcji. Interweniuje skutecznie, jest jednak bezradny wobec wspaniałego strzału Jeżaka. Prowadzimy 2:1, lecz wkrótce już Niemcy wyrównują po strzale Engena. Zmęczony szybkością gry przeciwnik opada z sił. Żongler Gansiniec, odwrócony tyłem do bramki przeciwnika strzela z piruetu niespodziewaną bramkę. I znów Csorich podwyższa wynik na 4:2.

Trzecia tercja: Niemcy zdobywają w częstych teraz atakach dwie wyrównujące bramki. Remis ten daje nam pierwszy punkt w turnieju.

**POLSKA — USA**
**3:5 (0:1, 0:2, 3:2)**

Gra Amerykanów w małym tylko stopniu przypomina hokej — już pierwsza bramka, zdobyta przez nich, potwierdziła brutalną, chuligańską grę olimpijskiej drużyny USA. Oto, gdy jeden z napastników amerykańskich ciągnie z krążkiem na naszą bramkę, drugi wali bezceremonialnie naszego bramkarza kijem w głowę. Przy gwizdach oburzonej do żywego publiczności, kontuzjowany Szlendak opuszcza na noszach boisko.

W takim to mniej więcej stylu Amerykanie zdobywają trzy dalsze bramki. Drużyna nasza, przy silnym dopingu widowni, wyraźnie sympatyzującej z Polakami, przypuszcza na bramkę Amerykanów żywiołowy atak uwieńczony trzema kolejno strzelonymi bramkami (Lewacki, Wróbel I, Csorich).

Stan meczu 4:3. Zdeprymowani niepowodzeniem Amerykanie chwytają się wszystkich środków. Oto, gdy Wróbel I zderza się w ataku z obrońcą amerykańskim Gambucci, ten rzuca kij i okłada naszego zawodnika pięściami, inni Amerykanie idą mu w sukurs, prowokując ordynarną bijatykę.

**POLSKA — FINLANDIA**
**4:2 (2:2, 0:0, 2:0)**

W przedostatnim meczu w turnieju nasi hokeiści odnieśli zwycięstwo nad szybkim i kondycyjnie dobrym zespołem Finlandii.

Mecz rozpoczął się dla Polski niepomyślnie. Już w 40 sek. Finowie uzyskali prowadzenie 1:0. Początkowo nasza drużyna nie mogła skleić żadnej akcji. Dopiero w 5 min. skuteczne zagranie ataku śląskiego, zakończone strzałem Wróbla II, przyniosło nam wyrównanie 1:1.

Pierwsza tercja po równorzędnej walce — 2:2.

W następnych tercjach Polacy są już dużo lepsi, tak że spotkanie kończy się zwycięstwem Polski 4:2.

Bramki dla Polski strzelili: Wróbel II, Gansiniec, Skarżyński i Lewacki.

Najlepiej grali: Gansiniec i bracia Wróblowie.

Przewodniczący P.K.Ol. A. Minecki wpisuje się do księgi pamiątkowej na ratuszu w Oslo.



Spotkanie Polska — Czechosłowacja. Hajsman strzela do bramki Polski.



# Kraj fruwających ludzi



Skoki w konkursie zgromadziły na skoczni w Holmenkollen nadkomplet widzów. Już rano w dniu konkurencji stadion był niemal szczelnie zapełniony. Fotoreporterowi udało się dokonać trudnego zdjęcia bocznego, w którym uchwycony jest punkt kulminacyjny skoku jednego ze szwajcarskich zawodników.

**Simon Slattvik, zwycięzca kombinacji norweskiej, jest przede wszystkim znakomitym skoczkiem. Slattvik należy do najpostępowszej grupy młodzieży. Jest członkiem Komunistycznej Partii Norwegii.**

**1** As nad asy Falkanger uważany jest za stylistę nieskazitelnego.

**2** Arne Hoel, uważany za największy talent Norwegii. Skoczek o nieprawdopodobnym wprost wychyleniu. Styl podobny do Falkangera, ale bardziej dynamiczny.

**3** Arnfinn Bergmann tworzy z nartami równoległą linię. Jest w pewnym sensie wypadkową stylu norweskiego ze względu na częstsze ruchy rąk w czasie lotu.

**4** Christian Mohn zastyga już w nieruchomej postawie aż do zetknięcia ze śniegiem. Klasyczna sylwetka, której prekursorem jest świetny skoczek Trahne.

**5** **6** Rodzinny styl Ruudów widzimy na tych zdjęciach. Birger, Asbiör i Sigmund są najlepiej fruwającą rodziną narciarską na świecie. Opowiadają, że podczas jednego z biegów zjazdowych Birger skrócił kiedyś sobie drogę, skacząc ponad lasem. Tę niespodziewaną skocznię, korzystając z dogodnej trasy biegu, wybudowali mu bracia w nocy na kilka godzin przed zjazdem. W ten sposób Birger, nie przekraczając regulaminu, skrócił sobie zjazd o kilkaset metrów.

# OLIMPIADA NA CODZIEŃ

GRZEGORZ MŁODZIKOWSKI

DOKOŃCZENIE ZE STR. 4–5

Holmenkollen młodzi chłopcy, za jeden skok muszą dwa dni deptać skocznię a amatorów nigdy nie brakuje...

Wracam teraz do mistrzostw w Porsgrunn. Jak na pewno wiecie 7.II. odbył się tam bieg 30 km, 9. II. bieg 17 km do kombinacji, a dzisiaj skok do komb. i konkurs otwarty. Zawody odbyły się przy idealnej pogodzie (mróz, słońce, bez wiatru) w obecności ok. 25.000 widzów.

**Przy okazji wspomnę, że norwescy działacze pracują społecznie, ale jest to dla nich jednocześnie b. dobra reklama — np. przemysłowców braci Ruudów, sekretarza generalnego Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Rolfa Petersena, który jest właścicielem linii okrętowej. Przy każdej okazji mówi się o ich firmach...**

Rekord skoczni Rugtvedtkollen ustanowił w 1950 r. Arne Ellingsen wynikiem 64 m. Birger Ruud miał 58 m.

W dzisiejszych zawodach brało udział 200 skoczków wyeliminowanych na zawodach okręgowych. Mistrzostwa Norwegii odbywają się corocznie na innej skoczni. W ubiegłym roku miały miejsce w Narwiku.

Ostatnie mistrzostwa Norwegii odbyły się w Porsgrunn przed 18 laty. Ze względu na ilość startujących i wielką częstotliwość skoków (ok. 15 skoków na jednego skoczka) w konkursie dwóch skoków sędziują dwa komplety sędziów.

Zawody rozpoczęły się punktualnie o godz. 13. Nasza grupa przybyła na miejsce z Kongsbergu autobusem razem ze skoczkami z miejscowego klubu narciarskiego. Przed konkursem i w przerwach skakali nasi skoczkowie, Szwajcarzy i Amerykanie.

Skoczkowie norwescy reprezentują bardzo wysoką klasę i jak się zdaje nie oddadzą pierwszego miejsca w Holmenkollen nikomu. Posiadają oni wspaniałe odbicie z progu, idealne prowadzenie nart i spokojny lot w powietrzu. Rękoma wykonują przeważnie jeden obrót i zatrzymują je z tyłu lub z boku pięknie zgięte w łokciach, wystarczy zresztą popatrzeć na zdjęcia.

Zawody odbywały się b. sprawnie.

Jutro wybiaramy się na trening na Hannibal. Finowie mimo zapowiedzi nie przyjechali. Jutro mają przybyć dwaj skoczkowie japońscy. Jednak według opinii Norwegów, Japończycy są gorsi niż w 1936 r. w Garmisch Partenkirchen.

### 25-LECIE STASZKA

Przy okazji pobytu w Porsgrunn Staszek Marusarz odświeżył znajomości ze skoczkami, z którymi skakał na skoczniach europejskich przed wojną m. in. z Reidarem Andersenem. 23. II. obchodzić będzie Staszek Marusarz piękny jubileusz 25-lecia startów od zdobycia pierwszej nagrody (3 miejsce na Krokwi).

Z ostatniej chwili mamy wiadomość, że Hjalmar Andersen ustanowił nowy rekord świata w jeździe szybkiej na łyżwach na 10.000 m ( czas 16:32,6).

Skoczków szwajcarskich można typować następująco:

**1. Däscher Andreas, 2. Peretten Jagi, 3. Däscher Hans, 4. Schneider Fritz, 5. Supersaxo Alfons (kombinator — b. dobry).**

Po treningu, na zaproszenie dyrektora naszego hotelu, o którym Wam donosiłem, a który się nami b. serdecznie zajął, będziemy zwiedzać tutejszą, jedyną w Norwegii mennicę.

W Kongsbergu gościli również sportowcy radzieccy — łyżwiarki Isakowa, Cholszorewnikowa, Antonowa i Selichowa (1946) oraz skoczek Andrejew (który tu był 17.II. 1946 r.) Ślady ich pobytu znalazłem w książce pamiątkowej tutejszego klubu narciarskiego.

Dzisiaj po raz pierwszy właściwie nasi chłopcy potrenowali sobie na całego. Pogoda była wspaniała — słońce, mróz 22° i bez wiatru. Jak na nasz gust zeskok jest zbyt twardy, zdanie nasze podzielają również Szwajcarzy. Dzisiaj był duży ruch na skoczni, gdyż oprócz nas trenowała duża grupa skoczków norweskich z Bergmannem i innymi faworytami na czele, Szwajcarzy, Amerykanie i Japończycy, którzy przybyli dziś do Kongsberg. Ze Szwajcarów najlepiej skakał Peretten, który ma styl zupełnie zbliżony do Norwegów tzn. idealne prowadzenie nart, spokojny lot i pewne lądowanie.

Amerykanie skaczą nierówno. Japończycy skaczą b. odważnie, wychylając się niesłychanie do przodu, przez co czują się w powietrzu niepewnie, „nerwowo". Skaczą oni stylem, jaki posiadał Yguro w 1936 r. w Garmisch Partenkirchen. Japończycy chodzą po mieście pod stałą „opieką" Amerykanów, którzy prócz tych zajęć uwodzą w hotelu wszystkie pokojówki...

Pojutrze rano wyjeżdżamy do Oslo autobusem i udajemy się bezpośrednio do Holmenkollen na pierwszy trening na tej klasycznej skoczni.

# ATK NA DESKACH W BIELSKU

Interesującym wydarzeniem była prapremiera komedii sportowej czechosłowackiego autora Pavla Paska pt. „4:0 dla ATK", która odbyła się w Teatrze Polskim Bielsko — Cieszyn pod dyr. A. Gąssowskiego, a której fragmenty drukowaliśmy w „Sportowcu".

Przedstawienie, na które przybył zespół Tesińskiego Divadla z dyr. Z. Zajícem i kierownikiem sceny polskiej W. Niedobą na czele, przeobraziło się w serdeczną manifestację przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Zjechali również do Bielska sprawozdawcy teatralni i dziennikarze sportowi z Krakowa, Katowic i Warszawy. Tłumnie zjawili się też kibice piłkarscy ze Śląska i Krakowa. Warto tu zaznaczyć, iż z okazji prapremiery „4:0 dla ATK" Teatr Polski w Bielsku otrzymał od świata sportowego liczne depesze gratulacyjne.

To wielkie zainteresowanie sztuką jest w pełni zasłużone. „4:0 dla ATK" przerywa długi okres izolacji dwu dziedzin życia — kultury i sportu. Dotychczas bowiem zarówno literatura powieściowa, jak i dramatyczna rzadko kiedy sięgały po tematykę sportową. Za dawnych czasów pokutowało wśród pisarzy przekonanie, że „paranie się" tematyką sportową nie należy do dobrego tonu. Duża więc zasługą Paska jest to, że właśnie on pierwszy „odkrył" dla teatru dziedzinę, o której zapominają i dzisiejsi dramaturgowie, jak gdyby sport nie zahaczał się do tzw. „ważnych" tematów.

Nic więc dziwnego, że ta pionierska w swoim założeniu sztuka wywołała w CSR zrozumiałe zainteresowanie. Nie tylko tam zresztą. Oto niespełna w rok po praskiej prapremierze w teatrze E. F. Buriana D51 (gdzie była grana przez 9 miesięcy) wystawia ją Bielski Teatr Polski, a za kilka dni pokaże Teatr Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Przedstawienie bielskie „4:0 dla ATK" stało na poziomie. Jest to w niemałej mierze zasługą reżysera K. Brodzikowskiego, jak i aktorów, spośród których wyróżnili się: A. Gajdecki, bardzo przekonywający w roli prezesa K. S. Rapidu — Machlojkiewicza, A. Koman jako Karol Stuchlik, środkowy pomocnik ATK, R. Łuszczak w roli kapitana Rapidu, a później trenera ATK — Szczedrego. Dobrze spisał się A. Brodzisz — „amerykański" Węgier, piłkarz-zawodowiec, jak również M. Bogda jako „nylonowa" panna, a doskonały w roli bufetowego, który „widzi uszami" był S. Kamiński. Na uwagę zasługuje również kreacja J. Chrobaka (por. Bartoniczek, kierownik drużyny piłkarskiej ATK) oraz W. Jerzmanowskiej (Machlojkiewiczowa).

„Prapremiera „4:0 dla ATK" przypada właśnie — pisze w słowie wstępnym do programu K. Rudzki — na rok olimpijski 1952. Stanowi to miły dowód szczęśliwego planowania przez kierownictwo artystyczne Teatru". Pochwała w pełni zasłużona.

Wystawiając „4:0 dla ATK" Bielski Teatr Polski zyskał sobie uznanie nie tylko teatromanów, ale przede wszystkim licznej rzeszy sportowców.

ALMAR



Teatr Polski Bielsko — Cieszyn. „4:0 dla ATK" P. Paska. Scena z aktu I. A. Gajdecki (prezes Machlojkiewicz) i R. Łuszczak (Szczedry).



Scena z aktu III. J. Chrobak (por. Bartoniczek) i K. Brodzikowski (Emboeszy).



Scena z aktu III. T. Kuźmiński (prezes Rapidu), Paweł A. Koman (piłkarz ATK) i J. Chrobak (kierownik drużyny ATK).



Scena z aktu III. Reprezentanci CSR objawiają swój entuzjazm dla Karola, autora zwycięskiej bramki w meczu międzypaństwowym z Węgrami.

# ŁYŻWIARSTWO, HOKEJ i BOBSLEJE NA OLIMPIADACH

| ŁYŻWIARSTWO | Bieg 500 m | | Bieg 1500 m | | Bieg 5000 m | | Bieg 10.000 m | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Chamonix — 1924 | Jewtraw USA | 44,0 | Thunberg F | 2.20.8 | Thunberg F | 8.39.0 | Skutnabb F | 18.04.8 |
| | Olsen N | 44,2 | Larsen N | 2.22.0 | Skutnabb F | 8.48.0 | Thunberg F | 18.07.8 |
| | Larsen N | 44,8 | Moen N | 2.25.6 | Larsen N | 8.50.2 | Larsen N | 18.12.2 |
| St. Moritz — 1928 | Thunberg F, Evensen N | 43,4 | Thunberg F | 2.21.1 | Ballangrud N | 8.50.5 | | |
| | O.Neil Farrel USA, Friman F, Larsen N | 43,6 | Evensen N | 2.21.9 | Skutnabb F | 8.59.1 | | |
| | | | Ballangrud N | 2.22.6 | Evensen N | 9.01.1 | | |
| Lake Placid, 1932 | Shea USA | 43,4 | Shea USA | 2.57.5 | Jaffe USA | 9.40.8 | Jaffe USA | 19.13.6 |
| | Evensen N | | Hurd K | | Murphy USA | | Ballangrud N | |
| | Hurd K | | Logan K | | Logan K | | Stack K | |
| Garmisch-Partenkirchen, 1936 | Ballangrud N | 43,4 | Mathiesen N | 2.19.2 | Ballangrud N | 8.19.6 | Ballangrud N | 17.24.3 |
| | Krog N | 43,5 | Ballangrud N | 2.20.2 | Wasenius F | 8.23.3 | Wasenius F | 17.28.2 |
| | Freisinger USA | 44,0 | Wasenius F | 2.20.9 | Ojala F | 8.30.1 | Stiepl A | 17.30.0 |
| St. Moritz, 1948 | Helgesen N | 43,1 | Farstad N | 2.17.6 | Liaklev N | 8.29.4 | Seyffarth Szw. | 17.26.3 |
| | Bartholomew USA, Byberg N, Fitzgerald USA | 43,2 | Seyffarth Szw. | 2.18.1 | Lundberg N | 8.32.7 | Parkkinen F | 17.36.0 |
| | | | Lundberg N | 2.18.9 | Hedlund Szw. | 8.34.8 | Lammio F | 17.42.7 |

| | Jazda fig. kobiet | | Jazda fig. mężczyzn | | Jazda fig. parami | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Chamonix, 1924 | Plank-Szabo A | 7 | Grafström Szw. | 10 | Engelmann — Berger A | 9 |
| | Loughran USA | 14 | Böckl A | 13 | L. i W. Jacobsson F | 18,5 |
| | Muckelt WBr. | 28 | Gautschi S | 23 | Joly — Brunet Fr. | 30,5 |
| St. Moritz, 1928 | Sonie Henie N | 8 | Grafström Szw. | 12 | Joly — Brunet Fr. | 14 |
| | Burger A | 25 | Böckl A | 13 | Schulz — Kaiser A | 17 |
| | Loughran USA | 28 | van Zeebroeck B | 27 | Brunner — Wrede A | 29 |
| Lake Placid, 1932 | Sonie Henie N | 7 | Schäfer A | 9 | A. i P. Brunet Fr. | 12 |
| | Burger A | 18 | Grafström Szw. | 13 | Loughran — Badger USA | 16 |
| | Vinson USA | 23 | Wilson K | 24 | Rotter — Szollas W | 29 |
| Garmisch-Partenkirchen, 1936 | Sonie Henie | 7,5 | Schäfer A | 7 | Herber — Baier Nm | 11 |
| | Colledge WBr. | 13,5 | Baier Nm | 24 | I. i E. Pausin A | 19,5 |
| | Hulten Szw. | 28 | Kaspar A | 24 | Rotter — Szollas W | 32,5 |
| St. Moritz, 1948 | Scott K | 11 | Button USA | 10 | Lannoy — Baugniet B | 17,5 |
| | Pawlik A | 24 | Gerschwiler Szw. | 23 | Kekessy — Kiraly W | 26 |
| | Altwegg WBr. | 28 | Rada A | 33 | Morrow — Diestelmeyer K | 31 |

| | Hokej | Bobslej piątki — Cham. i St. Mor. czwórki — Lake Pl., Garm. i St. Mor. | | Bobslej dwójki | |
|---|---|---|---|---|---|
| Chamonix, 1924 | Kanada | Szwajcaria II | 5.45.54 | | |
| | Stany Zjedn. Ameryki | W. Brytania II | 5.48.83 | | |
| | W. Brytania | Belgia | 6.02.29 | | |
| | Szwecja | | | | |
| St. Moritz, 1928 | Kanada | USA II | 3.20.5 | | |
| | Szwecja | USA I | 3.21.0 | | |
| | Szwajcaria | Niemcy II | 3.21.9 | | |
| | W. Brytania | | | | |
| Lake Placid, 1932 | Kanada | USA I | 7.53.68 | USA I | 8.14.74 |
| | Stany Zjedn. Ameryki | USA II | 7.55.70 | Szwajcaria II | 8.16.28 |
| | Niemcy | Niemcy I | 8.00.04 | USA II | 8.29.15 |
| | Polska | | | | |
| Garmisch-Partenkirchen, 1936 | W. Brytania | Szwajcaria II | 5.19.85 | USA I | 5.29.29 |
| | Kanada | Szwajcaria I | 5.22.73 | Szwajcaria II | 5.30.64 |
| | Stany Zjedn. Ameryki | W. Brytania I | 5.23.41 | USA II | 5.33.96 |
| | Czechosłowacja | | | | |
| St. Moritz, 1948 | Kanada | USA II | 5.20.1 | Szwajcaria II | 5.29.2 |
| | Czechosłowacja | Belgia | 5.21.3 | Szwajcaria I | 5.30.4 |
| | Szwajcaria | USA I | 5.21.5 | USA II | 5.35.3 |
| | Szwecja | | | | |
| | W. Brytania | | | | |
| | Polska | | | | |

SKROTY: A — Austria, B — Belgia, Cz — Czechosłowacja, F — Finlandia, Fr. — Francja, K — Kanada, N — Norwegia, Nm. — Niemcy, S — Szwajcaria, Szw — Szwecja, USA — Stany Zjednoczone Ameryki, W — Węgry, WBr — Wielka Brytania.

# ODPOWIEDZI I INTERWENCJE

Interesujący dla wielu sportowców problem poruszył w liście do Redakcji Kol. W. Czerwiński z Grodźca koło Będzina na Śląsku. Kol. Czerwiński pisze: „Z wielkim zamiłowaniem uprawiam pływactwo, i nie specjalizując się jeszcze na żadnym dystansie, osiągam już niezłe wyniki w stylu klasycznym, dowolnym i grzbietowym. Ale równocześnie z zapałem uprawiam i kolarstwo, ponadto gram w siatkówkę, z powodzeniem próbowałem rzutu granatem i pchnięcia kulą. Otóż moi koledzy twierdzą, że kolarstwo wyczynowe przeszkadza pływactwu. Chcę się więc Was poradzić w tej sprawie i proszę o odpowiedź, czy można uprawiać kilka różnych dziedzin sportu równocześnie, nie narażając na szwank zdrowia, a zarazem nie obniżając swych możliwości w poszczególnych konkurencjach".

Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że nie istnieją żadne z a s a d n i c z e sprzeczności w równoczesnym uprawianiu różnych dziedzin sportu. Przeciwnie — poszczególne dyscypliny uzupełniają się wzajemnie i w sumie dają wszechstronny, harmonijny rozwój organizmu. Wyrazem tego jest radziecka odznaka „GTO", będąca podstawą całego radzieckiego systemu wychowania fizycznego, i wzorowana na niej nasza odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony".

Od kandydata do zdobycia odznaki wymaga się wykazania średniej sprawności w podstawowych dziedzinach jak: gimnastyka, pływanie, lekkoatletyka, strzelanie, i inne.

Dla osiągnięcia pełnej sprawności organizmu nie tylko można, ale nawet t r z e b a uprawiać różne dziedziny sportu równocześnie.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o uprawianie jakiejś dyscypliny w sensie ściśle wyczynowym, skoro dążyć chcemy do osiągnięcia w jakiejś konkurencji najwyższego poziomu wyników. Osiągnięcie takiego poziomu wyników w kilku różnych dziedzinach sportu jest bardzo trudne, a czasem wręcz niemożliwe.

Jaką receptę należy dać młodym sportowcom, którzy marzą o sukcesach w różnych dziedzinach? Receptę taką ująć można w trzy podstawowe „przykazania":

1) W młodym wieku uprawiaj możliwie najwięcej dziedzin sportu, zwłaszcza zasadnicze jak gimnastyka, lekka atletyka, pływanie i gry, i zakończ pierwszy etap swej kariery sportowej zdobyciem odznaki SPO!

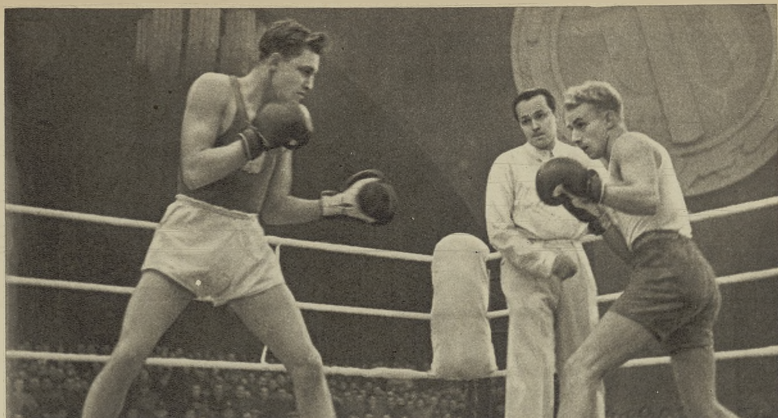
2) Wybierz dziedzinę, która Ci najbardziej odpowiada i w której wyniki przychodzą Ci najłatwiej i tę zacznij ćwiczyć zasadniczo, nie zaniedbując sportów uzupełniających traktowanych jednak wówczas już tylko raczej „rozrywkowo". Pamiętaj jednak, że jakkolwiek uprawiasz zawodniczo, nic nie da Ci takiej kondycji, jak zimowe uprawianie narciarstwa, takiej zręczności, skoczności i szybkości, jak konkurencje lekkoatletyczne i gimnastyka i nic takiej miękkości, koordynacji ruchowej i rozluźniania mięśni — jak pływanie!

3) Jeśli zamierzasz uprawiać zawodniczo dwie lub więcej dyscyplin, możesz wybrać tylko takie, które się wzajemnie uzupełniają, jeśli chodzi o mechanikę ruchu, metody treningu i przebieg sezonu w ciągu roku, aby były one sobie wzajemnie pomocą, a nie przeszkadzały jedna drugiej.

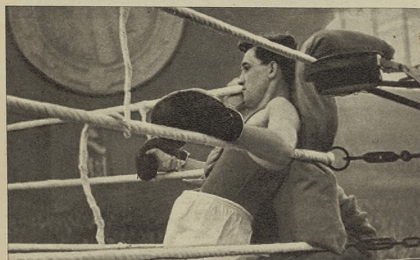
W oparciu o powyższe zasady odpowiadamy Kol. Czerwińskiemu: z podanych przez Was wyników najlepszy jest czas 1:23.8, w pływaniu na 100 m stylem klasycznym. Radzimy zająć się pływaniem, specjalizując się w tym stylu. Nie przeszkadza to bynajmniej w pływaniu i innymi stylami!

Co do kolarstwa, to raczej należy je ograniczyć do turystyki z pominięciem większych wysiłków fizycznych. Wprawdzie nowoczesna nauka dawno już obaliła niczym nie poparte przesądy, że „kolarstwo jest sportem niezdrowym, bo osłabia serce" — jednakże zawodniczy trening kolarski nie dałby się pogodzić z zawodniczym treningiem pływackim z uwagi na zupełnie inny rodzaj pracy mięśni i płuc.

(MIL)



Pierwsze starcie spotkania Kasperczak — Majdloch. Zawodnicy nie są jeszcze w pełnym ataku. Majdloch walczy prawie wyłącznie lewym prostym, ale ciosy Polaka zwykle je wyprzedzają.

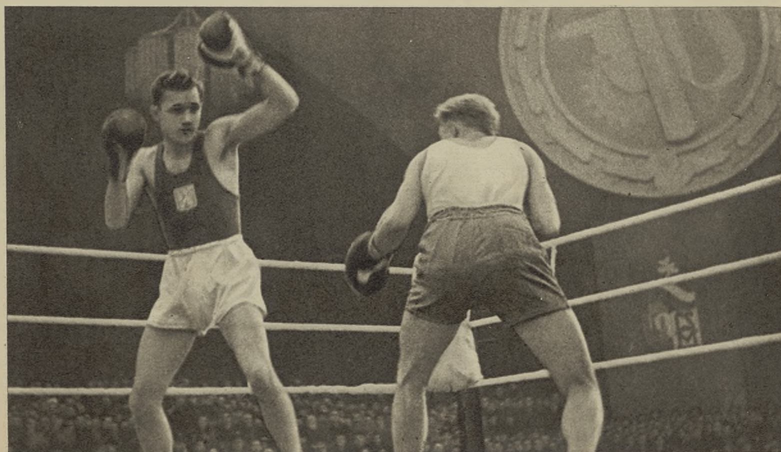


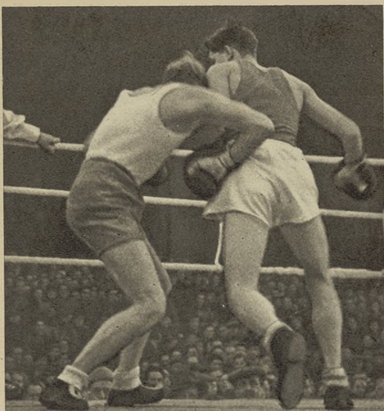
Po pierwszym starciu Majdloch, nie martwiąc się o wynik, z całym spokojem oczekuje następnej rundy.

# ENTUZJAŚCI boksu

*Specjalna obsługa S. Rostkowskiego*

W drugim starciu ataki Kasperczaka nabrały zdecydowania i zdołały zepchnąć przeciwnika do obrony.

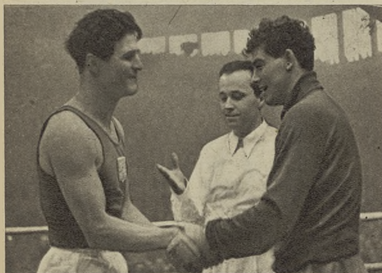




Ostatnie starcie spotkania: Majdloch często się gubi nawet w obronie, a zwycięstwo Polaka jest jasne dla wszystkich.



Walka bokserska jest szermierką na pięści. Dobra taktyka, refleks, technika i kondycja to walory, które decydują na naszych ringach o zwycięstwie. Boks nasz wychowuje zdrowego i moralnego sportowca.
Mistrz olimpijski Torma przed swą walką z Nowarą z wielkim zainteresowaniem przyglądał się pięknej walce Kasperczaka z Majdlochem.



Międzypaństwowe spotkanie bokserskie CSR — Polska, które wygrali polscy pięściarze 14:6, odbywało się w prawdziwie sportowej i braterskiej atmosferze.
Rademacher składa serdeczne gratulacje swemu zwycięzcy Grzelakowi.



# GENERAŁOWIE boksu

Olbrzymia sala sportowa „Madison Square Garden" w New Yorku jest wypełniona wielotysięcznym wyjącym tłumem.

— Roj, zabij go!

— Jack, śmiało, wykończ go! Na moment zaległa cisza. Potem rozległy się krzyki, które zamieniły się w przerażające wycie, jak gdyby olbrzymi potwór wyzionął ducha.

Skończył się mecz. Na jaskrawo oświetlonym kwadracie ringu pozostała czerwona kałuża krwi. Roj bił się jak rozjuszony zwierz, dziko i nieprzytomnie, w rezultacie z ringu wyniesły przeciwnika.

W czasie meczu bokserskiego w „Madison Square Garden" na tle wycia tłumu, wyróżniał się donośny głos. Ten głos szczuł Roja, zwłaszcza w ósmej i dziesiątej rundzie, gdy jego przeciwnik spływał krwią. Głos ten należał do chudego mężczyzny w uniformie generała armii amerykańskiej. I gdy promień reflektora padł na jego twarz, wszyscy poznali w nim Douglasa Mac Arthura. Krwawy kat narodu koreańskiego przyszedł tu rozerwać się, bo nudzi się bez takich widowisk. I chociaż kałuża krwi na ringu w „Madison Square Garden" — to nie morze krwi w Korei, jednak cieszy i raduje oczy generała.

— Ci bokserzy na ringu zachowują się jak na wojnie — z zadowoleniem mówi Mac Arthur. Wszyscy młodzi Amerykanie powinni być do nich podobni. O tym marzy nie jeden Mac Arthur. Drugi generał — Eisenhower głosi: „że zadaniem amerykańskiego sportu jest przygotować młodzież do wojny".

Ażeby osiągnąć swoje cele, generalicja amerykańska, wielka przemysłowa i finansowa magnateria ujmuje sport w swoje ręce. Oni stają na czele organizacji sportowych, klubów i federacji. Jednocześnie właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i banków dążą do wzbogacenia się na sporcie. Oto do kogo np. należy największa sala sportowa w New Yorku — „Madison Square Garden", gdzie obserwował niedawno wojnę w miniaturze Mac Arthur.

Do zarządu sali sportowej wchodzą: Sidney Weinberg — znany bankier i dyrektor 13 wielkich zjednoczeń przemysłowych, Harold Halbot — dyrektor banku i fabryk samochodowych „Chrysler".

W rękach milionerów i miliarderów skupia się kierownictwo wszystkich rodzajów sportu w Stanach Zjednoczonych.

Na jednej z hałaśliwych nowojorskich ulic rozlokował się sztab Międzynarodowego Związku Bokserskiego (IBC), największej amerykańskiej organizacji dla międzynarodowych meczów bokserskich. Na czele związku stoi znany milioner Norris, który okrada miłośników boksu, kupujących bilety na mecze oraz bokserów sprzedających mu swoje pięści dla kawałka chleba. IBC dobiera przeciwników, reguluje i decyduje, komu ma przypaść tytuł mistrza świata. Ażeby ułatwić sobie swą robotę, kierownicy IBC uzależnili całkowicie od siebie Europejski Związek Bokserski z jego prezesem Anglikiem Jackiem Salomonsem na czele.

Dochody z meczów mają decydujące znaczenie dla kierowników IBC i Europejskiego Związku Bokserskiego. Ostatnie tournee po Europie mistrza świata w wadze średniej — Robinsona, organizowane przez J. Salomonsa, jest doskonałym przykładem, do czego prowadzi zachłanność organizatorów. Robinson, przed decydującym spotkaniem z Turpinem o mistrzostwo świata, został zmuszony przez organizatorów do wzięcia udziału w 5-ciu meczach w różnych krajach, co poważnie go osłabiło. O to chodziło Salomonsowi. W rezultacie Robinson przegrał tytuł mistrza świata, a organizatorzy zgarnęli poważny dochód. Jeszcze większy zysk dał rewanżowy mecz w New Yorku, który wygrał Robinson. Obecnie zostało zapowiedziane trzecie spotkanie...

Kierownicy bokserskiego trustu, w istocie rzeczy zamieniają się w właścicieli sportowców i dyktują im swoje warunki, a ci dla zarobku są zmuszeni spełniać wolę swoich gospodarzy. Na przykład — bokser francuski Robert Villemain nie chciał walczyć z Robinsonem, gdyż uważał siebie za nie przygotowanego, ale go zmusili i w rezultacie Villemain poszedł do szpitala i do tej pory jest w złej formie. Często bokserzy są zmuszeni do walk nawet wtedy, gdy są chorzy. Marokańczyk Oslo Califf wyszedł na ring ze złamanym żebrem, a jego przeciwnik Ben Mill walczył, mając gorączkę 23 stopni.

Śmiertelne wyniki meczów bokserskich są w Stanach Zjednoczonych zjawiskiem normalnym. W roku 1946 na ringach zginęło 11 ludzi, w 1948 — 8, w 1949 — 8. W zeszłym roku zginęli: Prairy, Don Georges, Bobbi Borten.

Francuski dziennikarz, Roger Francoeur, pisze w gazecie „Avangarde" o zwyczajach burżuazyjnego sportu w ten sposób:

„Boks zawodowy — to dżungle, w których drapieżnicy łakną stale świeżego mięsa".

WUKA

# PAVEL PASEK

TŁUM. ZBIGNIEW K. ROGOWSKI




*dalszy ciąg z numeru poprzedniego*

**Machlojkiewicz**: Hm, no... A więc trzyma się piłkę z wierzchu przy sznurowaniu.
**Hanka**: Słyszycie, dziewczęta? Z wierzchu, przy sznurowaniu.
**Machlojkiewicz**: Teraz, gdy chcemy rzucić ją na bramkę, to...
**Wanda**: To co?
**Machlojkiewicz**: To rzucamy. A jeśli nie chcemy, to...
**Hanka**: To nie rzucamy.
**Machlojkiewicz**: Właśnie. To jest alfa i omega całej hazeny, tajemnica sukcesu.
**Bożena**: A jak najlepiej strzelać na bramkę?
**Machlojkiewicz**: Prosto między te dwa słupy, i bęc w siatkę. I w miarę możności nie trafić w bramkarza.
**Wanda**: Dobrze, ale jakim stylem rzucać?
**Machlojkiewicz**: Styl może być różny. No, pokaż też i ty coś, Krętalski.
**Krętalski**: Nie rób z siebie błazna, Machlojkiewicz.
**Machlojkiewicz**: Nie bój się. Tędy biegniemy pod bramkę w pozycji na wpół pochylonej, czym wywołujemy napięcie mięśnia udowego. Demonstruję wam to, oczywiście w zwolnionym tempie, żebyście wszystkie dobrze widziały. Robimy wykrok lewą nogą... o tak... prawą rękę obracamy grzbietem w dół, podczas gdy lewa ręka... zresztą ona nie jest ważna. Kolana złączone, miednica na luzie, jak do przysiadu (obraca się) silnie wypięta. To wszystko, oczywiście, odbywa się w ułamku sekundy. (Odrzuca piłkę i zabiera się do odejścia).
**Hanka** (prowadzi go z powrotem): No, dalej panie Machlojkiewicz, teraz w ułamku sekundy.
**Machlojkiewicz**: To naturalnie musi być zrobione szybko. (Szybko powtarza poprzednie ćwiczenie i pada dziewczętom w objęcia).
**Machlojk-owa** (wchodzi): A więc już jest jeden zero. Alojzy, Alojzy, co ty tu wyprawiasz?
**Machlojkiewicz**: Ja... ehm... konferuję tutaj z sekcją hazeny. — Chodź, Klociu, pójdziemy popatrzeć na mecz. Krętalski, poczekaj tu na mnie.
**Machlojk-owa**: To ja wypatruję oczy na ten głupi mecz, żeby ci zdać relację, a ty tu bezwstydniku skaczesz koło jakichś panien. Inny mąż poświęca się rodzinie i... (Kieruje się w stronę trybuny).
**Machlojkiewicz**: Wiem, wiem, spędzają czas przyjemnie, znam to już na pamięć.
**Krętalski**: I znów wziął miednicę w garść i poszedł! Alеż z nim to męka! (Pogrąża się w gazecie).
**Hanka**: Tak, dziewczęta, były prezes Rapidu dostał od nas dobrą lekcję. Utarłyśmy mu nosa, prawda? A teraz i my chodźmy zobaczyć, co się dzieje na boisku! Muszę się przecież przekonać, jak ten mój Paweł gra! Żebym wiedziała kogo biorę!
**Wanda**: A więc to jednak prawda?
**Hanka**: Powiedziałam chyba wyraźnie, co? Idziemy, dziewczęta, idziemy. (Wychodzą na trybunę).
**Mia** (przychodzi z Kaperowiczem): Czy jest tutaj?
**Krętalski**: Kto?
**Mia**: Machlojkiewicz. Wszędzie go szukamy, a on jakby pod ziemię wpadł!
**Krętalski**: Dopiero co tu był i pewnie zaraz wróci. Czego pani chce od niego?
**Mia**: Ach, to sprawa osobista!
**Machlojkiewicz** (wraca z trybuny): No, wreszcie możemy pogadać.
**Mia**: Panie Machlojkiewicz, mam do pana pilną sprawę.
**Machlojkiewicz**: Do mnie? Jaką? (Krzyki publiczności).
**Mia**: Otóż, rzecz w tym, panie dyrektorze, że Karol...
**Machlojk-owa** (wchodzi): A więc już jest jeden — jeden. Alojzy (Zaskoczona): Alojzy!
**Machlojkiewicz**: Co?
**Machlojk-owa**: Alojzy, ty już znowu? Nie... ja tu nie zostanę, chodź do domu!
**Machlojkiewicz**: Poczekaj, popatrz jeszcze na mecz, zaraz tam przyjdę!
**Machlojk-owa**: Na to, Alojzy, ja nie zasłużyłam... (Z godnością wychodzi).
**Mia**: Otóż, Karol, panie dyrektorze...
**Machlojkiewicz**: Niech mi pani da spokój, teraz nie mam na nic czasu! Słyszeliście? Jeden — jeden! Trzeba coś robić!... Panowie, zagajając nadzwyczajne zebranie, witam was i... (zatrzymuje wzrok na Mii) a pani co tu robi?
**Kaperowicz**: Nie szalej, Machlojkiewicz! Zebrania mu się przypomniały! A cóż ci tu Mia przeszkadza?
**Machlojkiewicz**: Obrady będą ściśle poufne! Może tu zostać najwyżej jako protokulantka.
**Kaperowicz**: Zawracanie gitary, chodź lepiej na jednego!... Oryginalny coctail à la Kaperowicz!
**Machlojkiewicz**: Nonsens. Tu chodzi o sprawę ważną! Chodzi o Rapid!
**Krętalski**: Co ty się martwisz o Rapid! Przynosi ci jakie zyski? Żadne! Masz co z tego? Nic! Jesteś prezesem? Nie! — A ja jestem skarbnikiem?
**Machlojkiewicz**: Nie jesteś.
**Krętalski**: Mam co z tego?
**Machlojkiewicz**: Nic!
**Krętalski**: Więc pluję na ten cały interes!
**Machlojkiewicz**: Ale tu chodzi o Rapid!
**Kaperowicz**: Chwileczkę. Rapid już nie jest Rapidem — tylko to już jest Sokół Elektricitas Rapid, a zresztą powiem ci r a p i d a r n i e: — diabli mi do tego, Rapid czy Nierapid! Słowem: zostaw Rapid w spokoju!... i chodź lepiej do wódpoju!
**Krętalski**: On ma rację. Co dziś pozostało z Rapidu? Sport i tylko sport! A sport nigdy mnie nie interesował! Moje uszanowanie!
**Machlojkiewicz**: Czekaj, zostań tu! Ja twierdzę, że Rapid jest jeszcze nasz.
**Krętalski**: Trzymajcie mnie, bo pęknę ze śmiechu.
**Machlojkiewicz**: A pęknij, to znaczy może nie jest, ale będzie nasz! Zaraz wam to wytłumaczę. Obecne stosunki nie potrwają długo! Kto to kiedy słyszał, żeby w ten sposób podchodzić do sportu! To się zmieni! I to wkrótce się zmieni!
**Krętalski**: A co nazywasz wkrótce?
**Machlojkiewicz**: Najpóźniej do roku. Bo ja mam do dziewiątki szczęście. W dwudziestym dziewiątym przyżeniłem się do fabryki, w trzydziestym dziewiątym zostałem prezesem Rapidu, a w czterdziestym dziewiątym dostanę fabrykę i Rapid z powrotem!
**Krętalski**: Nie będę ci odbierał złudzeń!
**Machlojkiewicz**: To nie są złudzenia! Wierzę niezachwianie, że Rapid będzie znowu nasz. I dlatego nie chcę, aby pod ich kierownictwem zeszedł na psy. I chociaż ja nie jestem prezesem i chociaż wy nie jesteście w zarządzie, musimy zrobić wszystko, aby Rapid dziś wygrał! Już choćby dlatego, że gra z ATK! Z takimi amatorami!
**Krętalski**: To mnie nic nie obchodzi. Piłka nożna to sport nie dla mnie! Gdyby mi tak dali w dzierżawę totalizatora piłkarskiego — o, to by było coś, wtedy bym sobie użył! Wyobraź sobie, Machlojkiewicz, oblecieć elegancko kluby i obgadać wszystkie wyniki! Albo...
**Machlojkiewicz**: Nie zawracaj mi teraz głowy — totalizatorem! Słuchaj, ponieważ wierzę, że wszystko znowu będzie po staremu, niepokoję się o dzisiejszy wynik. Żeby tu tylko, chłopcze, nie było przekupstwa!
**Krętalski**: Przekupstwa? Żołnierze i przekupstwo? Własnym graczom nie płacą, a mieliby smarować przeciwnika! A poza tym znasz Stoczesa! Tu nie może być mowy o żadnym kancie! Nie zapominaj, że nie jesteś już prezesem!



**PAŃSTWOWY TEATR W BIELSKU.**

**Scena z aktu II „4 : 0 dla ATK", w której Machlojkiewicz (A. Gajdecki) usiłuje przekupić piłkarza ATK Karola (A. Koman). Sekunduje Machlojkiewiczowi Mia (M. Bogda).**

# SPORT wśród AKTORÓW

## SZAFLARSKA: CHCĘ BYĆ DOBRĄ ŻEGLARKĄ

*O Danucie Szaflarskiej wiedzieliśmy od dawna, że jest „zrośnięta z górami". Nic dziwnego, sama przecież pochodzi z Podhala. Jakąż więc niespodzianką było dla nas, gdy spotkaliśmy ją w roku 1950 na jachcie w Jastarni, gdzie odbywała właśnie stażowe pływania zatokowe na stopień żeglarza, w barwach CWKS.*

*— Moje pierwsze zetknięcie z jachtem nie pozwoliło mi oczekiwać od żeglarstwa przyjemnych wrażeń — opowiada ze śmiechem niedawna Ruth z „Niemców" Kruczkowskiego. — Aby nie wdawać się w szczegóły, powiem tylko, że nie sądziłam, iż będę traktowała ten sport na serio. Zaciągnięto mnie potem w Gdańsku na pokład „Wodnika" — Kochana krypa, wspominam ją dziś z czułością! Dała mi pierwszą musztrę, dzięki której mogłam już w następnym roku ukończyć kurs żeglarski i otrzymać żeglarską książeczkę.*

*To był początek. Na wiosnę ubiegłego roku plany zawodowe i prywatne doskonałej aktorki zespoliły się ściśle z planami sportowymi. Opanowana myślą o spędzeniu urlopu na wodzie, przystąpiła wraz z kolegami — żeglarzami do odnawiania starej turystycznej łajby, na której potem odbyła wspaniały 4-tygodniowy rejs szlakami Bugo-Narwi, Wisły i Jezior Augustowskich. Dwa miesiące szpachlowania, skrobania i malowania opłaciły się świetnie.*

*— Do południa próby w teatrze, potem na przystań, do naszej krypy. Tak wypełniony dzień dawał mi wiele „frajdy" — mówi o swojej żeglarskiej pasji. Zeszłoroczny sezon związał mnie z wodą już chyba na całe życie. Teraz tylko kondycja, która zresztą przydaje się bardzo i na scenie. W zimie — gimnastyka przyrządowa i pływanie, na wiosnę — SPO; chcę być przecież pełnowartościowym członkiem koła sportowego i dobrą żeglarką!*



# • ROZRYWKI UMYSŁOWE •

POD REDAKCJĄ JERZEGO BIELENI

### 1. ARYTMOGRAF RYSUNKOWY




Odgadnijcie znaczenie poszczególnych rysuneczków oznaczonych literami: **A, B, C, D, E, F, G, H, I, J,** a znalezione wyrazy wpiszcie w miejsce liczb w poniższej tabelce:

A = 15 — 4 — 10
B = 27 — 11 — 21 — 9
C = 14 — 19 — 15 — 7
D = 13 — 22 — 17
E = 18 — 25 — 23 — 9 — 2 — 3
F = 1 — 12 — 9 — 24
G = 24 — 12 — 26
H = 5 — 9 — 15
I = 16 — 3 — 6 — 2 — 6 — 13
J = 18 — 14 — 9 — 8
K = 20

W ten sposób dla poszczególnych liczb otrzymamy odpowiadające im litery. Następnie na miejsce cyfr znajdujących się na rysunku wpisać odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie. Pamiętać należy, że jednakowym liczbom odpowiadają jednakowe litery.

**Kazimierz Nowak**
**Koziegłówki**

### 2. PRZESTAWIANKA




Pionowe odcinki należy poprzestawiać w ten sposób, aby litery czytane rzędami poziomymi dały rozwiązanie o literach początkowych: z, o, s, w, s, s, d, w, o, p.

**Piotr Mońko,**
**Bolimów**

### 3. CZY ZNASZ PLAN 6-LETNI?

Czy wiesz ile zostanie urządzonych boisk sportowych, sal gimnastycznych i hal sportowych, pływalni letnich i zimowych, stadionów i parków sportowych?

Ile wyniosą nakłady inwestycyjne na rozwój urządzeń ochrony zdrowia, wczasów, turystyki, kultury fizycznej oraz urządzeń socjalnych? (Podaj w cyfrach!)

**„Tantal" — Siedlików.**

*

### 4. POTRÓJNY ANAGRAM*

Po lśniącej tafli ochoczo
pomknęli
ślady ich drogi ostro znaczą...
Jak...... szybko — już metę
minęli
Sport ten, im mocno z krwią
wtłoczył się...

(Szukane wyrazy pięcioliterowe).

**Mieczysław Korus,**
**Ziębice.**

*

Za rozwiązanie przynajmniej jednej z podanych zagadek redakcja przeznacza do rozlosowania dziesięć książek sportowych.

Rozwiązania nadsyłać należy na adres redakcji: „Sportowca", Warszawa, Łazienkowska 1, z dopiskiem na kopercie: „rozrywki umysłowe". Termin nadsyłania odpowiedzi — dwutygodniowy.

* Anagram — zagadka polegająca na przestawianiu głosek, sylab lub wyrazów (w tym wypadku głosek) np. tyran, narty, trany.

### ROZWIĄZANIA I NAGRODY

Rozwiązanie zagadek zamieszczonych w nr 3 „Sportowca" z dn. 23 stycznia 1952 r.:

Kombinatka: Obrochta, Kula, Schindler, Kaczmarczyk, Krzeptowski, Czarniak, Grandys, Kodelska, Raszka, Dziedzic, Popieluch, Marusarz, Holeksa, Wawrytko, Kowalska.

Olimpiada zimowa.

Eliminatka: Mach, boks, Czyż, bek, gong, kort, Lipp.
Uprawiajmy sporty zimowe!

Sylabowy kwadrat magiczny: Dynamo, namioty, motylek.

Nagrody książkowe drogą losowania otrzymali:

1) Jadwiga Sobczak, Kraków, Czarnowiejska boczna 5 m. 5.

2) Witold Nowicki, Warszawa, Foksal 17 m. 46.

3) Jerzy Cybulko, Świdnica, ul. Stalina 32 m. 2.

4) Józef Szmeterling, Olsztyn, ul. Gietkowska, blok 1 m. 44.

5) Zbigniew Ewiak, Warszawa-Praga, ul. Brzeska 18 m. 13.

6) Jan Marek, Lublin, ul. Szopena 11 m. 2.

7) R. Rozeswiński, Gdynia, ul. Sandomierska 5a m. 3.

8) Kazimierz Nowak, Koziegłówki, Nr 148, p-ta Koziegłowy, pow. Zawiercie, woj. katowickie.

9) Edmund Psica, Zawiercie, ul. Piwna 5.

10) Kaz. Jerszyński, Essarts, nº 27/1 rue des Bois, Sanvignes les Mines, (SAL) France.

Warunki prenumeraty: w prenumeracie indywidualnej: miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, półrocznie 24 zł. Wszelkie reklamacje kolportażowe zgłaszać należy do PPK „RUCH" Wydział Prenumeraty Pocztowej — Warszawa, ul. Srebrna 12, tel. 80-512.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca — RSW „Prasa". Redakcja — Warszawa, Łazienkowska 1, tel. 704-82. Administracja — Warszawa, ul. Marszałkowska 8. Druk Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

3-B-11270

SPORTOWIEC

MARIA SKROCZYŃSKA

# W wodzie o puchar walczą miasta

Trzy niespełna miesiące walki pływackiej o Puchar Miast nie dały oczekiwanych rezultatów. Ale zatrzymajmy się chwilowo na finale.

Na pływalni AWF w sobotnie popołudnie 16.II. — nastrój bardziej podniosły niż zwykle. U brzegów basenu, a więc i u brzegów pucharu, reprezentacje: poznańska w czerwonych dresach, warszawska — amarantowa z żółtymi wyłogami i śląska w barwach po prostu... kąpielowych. Jedno ramię tego otwartego barwnego czworoboku — to sem zawiodło i jedno i drugie. Procel wyprzedził rywala zarówno na 400 jak i na 100 m. st. dowolnym różnicą 2,2 oraz 1,2 sek.

Słabsze niż dotychczas wyniki stają się również powodem „opadającego" nastroju zawodników i widzów. Podobnie nierewelacyjne są sztafety.

### JEST NIESPODZIANKA!

Lutomski, dopingowany przez poznańskich kolegów, nie zawiódł. Tak samo Gryszczykówna (Katowice) — która już od star- „Ogniwa" i jak się okazuje trenowała dotychczas niewiele, ze względu na przebytą chorobę. Teraz jednak zabierze się „na dobre" do pływania, jak zapewnia ambitnie.

### ZDOBYCZE I NIEPOKOJE

Skoki okazały się osiągnięciem Pucharu. Już w ciągu kilku ostatnich tygodni można było zauważyć różnicę w technice i czystości skoku a proporcjonalnie — różnicę w cyfrach... na tabliczkach sędziów



Pocałunek po walce. Na 200 m „żabą" Milnikiel (Katowice) zwyciężyła pewnie. Należą jej się gratulacje — stwierdziła Bochenkowa.

(Foto CAF)

biała uroczysta ekipa sędziowska.

Pierwsze startowe skoki do wody.

### Z „KOTEM" JAK Z INNYMI

Warszawa liczyła na Kociszewskiego. Popularny „Kot" w spotkaniu z Wrocławiem przyszedł na „setkę" w jednakowym czasie z Tołkaczewskim 1:01,8, osiągając jednocześnie tym wynikiem swój rekord życiowy.

Normalnym biegiem rzeczy i zwycięstwo powinno być teraz bliższe i czasy lepsze. Tymczasem to objęła pewnie prowadzenie, wyprzedzając ostatecznie na mecie Przyborowiczównę o blisko 6 sek.

I nagle — zryw! — W wodzie i na trybunach. Młoda zawodniczka warszawska Kowalska nie daje wyprzedzić się na 100 m. dow. Dzikównie i na ostrym finiszu szybkim wyciągnięciem ręki decyduje o pierwszeństwie ułamkiem sekundy.

Kowalska ma 19 lat i przygotowuje się właśnie do matury. Jest zawodniczką warszawskiego

W piłce wodnej silna i zgrana drużyna CWKS tradycyjnie już bierze przeciwników, potwierdzając dużą różnicą klasy, że jest jedynym w Polsce zespołem systematycznie trenującym tę trudną konkurencję.

Opuszczamy pływalnię pełni skłóconych myśli. Puchar należał się Katowicom, to pewne. Ale to nas nie uspokaja. Temperatura wody i powietrza tym razem prawidłowa... Wyniki dużo gorsze.. Spróbujmy poszukać przyczyn. O czym w najbliższym numerze.

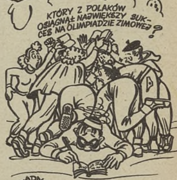
## CZY ZNASZ SIĘ na sporcie?










### ODPOWIEDZI NA PYTANIA z Nr 6

1. Wysokość bramki hokejowej (do poprzeczki) wynosi 1,22 m, szerokość między słupkami 1,83 m. Głębokość bramki nie może przekraczać 1 m.

2. Rzut karny w hokeju na lodzie zarządza się wtedy, gdy gracz drużyny broniącej się (nie bramkarz) przetrzymuje krążek w polu bramkowym, przykrywa ciałem krążek w polu bramkowym, usiłuje przeszkodzić w zdobyciu bramki rzutem kija itd.

3. Na zawodach mistrzowskich w jeździe szybkiej na lodzie startuje na czas jednocześnie dwóch zawodników, każdy na osobnym torze. Na zawodach w akcji zimowej na szczeblu gmin i miasteczek, gdzie najczęściej brak przepisowego toru, może startować na czas ze wspólnego startu do 6 zawodników.

4. Różnica między nartami zjazdowymi i skokowymi polega na tym, że narty skokowe są szersze i grubsze niż zjazdowe, mają trzy rowki, a nie jeden oraz są inaczej wyważone.